OBRZYCE

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY SZPITALA

GRUDZIEŃ 2008 r.

Nr 10(41)



FIGURKI Z OBRZYCKIEJ SZOPKI BOŻONARODZENIOWEJ

SERWIS INFORMACYJNY

FERIE ZIMOWE NA SPORTOWO

Już dziś chcemy zaprosić nasze obrzyckie dzieciaki i młodzież do spędzenia ferii zimowych na sportowo. W ich trakcie zamierzamy zorganizować cykl rozgrywek sportowych - zarówno w dyscyplinach indywidualnych jak i zespołowych. Mamy nadzieję, że nasza propozycja okaże się bezpiecznym i ciekawym pomysłem na spędzenie czasu zimowego wypoczynku. Chcemy, aby na zwycięzców i uczestników czekały fajne nagrody.

O szczegółach naszej propozycji – terminach, zasadach zgłoszeń, itp. poinformujemy w kolejnym numerze gazetki. Zachęcamy do rozpoczęcia przygotowań!!!

Redakcja „Obrzyc"
Robert Krzysztof Piela
Radny Rady Miejskiej w Międzyrzeczu

Ruch Chorych informuje, że:

w miesiącu PAŹDZIERNIKU 2008 r. szpital wykonał:		
Osobodni	***Przyjęto***	***Wypisano***
15 951	302 osób	333 osób

w miesiącu LISTOPADZIE 2008 r. szpital wykonał:		
Osobodni	***Przyjęto***	***Wypisano***
15 462	243 osób	223 osób

W NUMERZE:

Str. 3 -Wieści z ratusza,
Kontraktowanie 2009.
Str. 4 -Dr Jerzy Szopa.
Str. 5 -Szkolny projekt edukacyjny „Boże Narodzenie.
Str. 6 -"Gorąca Linia"- spotkanie opłatkowe,
Obrzyce wczoraj i dzisiaj.
Str. 7 -Uroczysty miting opłatkowy.
Str. 8 -Głupotą w Święta Bożego Narodzenia,
Figurki z naszej szopki.
Str. 9 -Jako uczniowie Chrystusa - otoczmy troską życie.
Str. 10 -Wiersze i zdjęcia Pani Anieli Hanke.
Str. 11 -Wystawa w Klubie Chorych, Grupa Ratownictwa Medycznego na oddziale XVIII-tym?
Str. 12 -Wydarzenia w Dziale Rehabilitacji.
Str. 13 -Honorowe krwiodawstwo.
Str. 14 -Obowiązek stosowania pasów i bezpieczne przewożenie dzieci.
Str. 15 -Kalendarz 2009.
Str. 16 -Przysłowia i rysunki.

Dział Rehabilitacji otrzymał od **mistrza kominiarskiego Tadeusza Młynarczyka** słodycze o wartości ok. 100 zł. z przeznaczeniem dla pacjentów naszych oddziałów. Słodycze zostały wykorzystane w czasie spotkania opłatkowego, które odbyło się w dniu 18.12.2008r. w Klubie Chorych.

Sponsorowi dziękujemy.

ZATRUDNIENIE W OKRESIE MINIONYCH 12 MIESIĘCY

Na dzień 31.12.2007 r. zatrudnionych było 439 osób, co stanowiło 431,5 etatów.

Na dzień 31.12.2008 r. stan zatrudnienia wynosi 423 pracowników, co stanowi 415,3 etatów.

Od 01.01.2008 r. do 31.12.2008 r. odeszło :
11 pracowników – na emeryturę
1 pracownik – na rentę

INFORMACJA Z ROCZNEJ PRACY APTEKI OGÓLNODOSTĘPNEJ

Apteka Ogólnodostępna naszego Szpitala jest jednym z działów, która zarabia tak zwaną „żywą gotówkę" dla szpitala. Od stycznia 2008 r. do dnia dzisiejszego apteka wygospodarowała łącznie 51 188,- zł.

Na tą kwotę składa się marża ze sprzedaży leków , która wyniosła 41 992,- zł, oraz premia gotówkowa wypłacana za terminowe i gotówkowe płacenie za leki dostawcom. Hurtownia, która dostarcza nam 90% leków jest PZF Cefarm Zielona Góra. W tym roku premia ta wyniosła 9 196,- zł.

Do dnia dzisiejszego zakupiliśmy leków za 338 112,- zł i za tyle sprzedaliśmy dla odbiorców indywidualnych. Bardzo dużo z tej kwoty zrefundował NFZ Oddział Zielona Góra.

Kwota 51 188,- zł może nie jest imponująca w zestawieniu z zadłużeniem Szpitala, jednak jest drobnym wkładem ze strony Apteki w poprawianie kondycji Szpitala. Mamy nadzieje, że co najmniej taką kwotę uda się nam wypracować w 2009r.

Kierownik Apteki Stanisław Sawczyn

Spokojnych i Radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w Nowym Roku życzy Redakcja gazety „Obrzyc"



Spokojnych i Rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w Nowym Roku życzy Dyrekcja Szpitala



WIEŚCI Z RATUSZA

GWIAZDKOWE UPOMINKI DLA CAŁEJ RODZINKI

W hali MOSiW 7 grudnia br. odbył się mikołajkowy koncert dla dzieci i młodzieży. Do tańca i uczestnictwa we wspólnej zabawie dzieci zapraszały bajkowe postacie. Przybył także św. Mikołaj, który wzbudził zachwyt, a niejednokrotnie dreszczyk emocji u najmłodszych.

W koncercie wystąpili: Agatka Kwaśny, Marcin Kamiński i Kalina Maślak ze Studia Piosenki MOK oraz Dziecięcy Zespół Taneczny Trans. Wszystkie dzieci uczestniczące w tej bajkowej uroczystości otrzymały słodki poczęstunek oraz chwile radości, na które każde dziecko zasługuje. Dziękujemy organizatorom - Międzyrzeckiemu Ośrodkowi Kultury - oraz wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tego przedsięwzięcia, za wprowadzenie nas w świąteczną atmosferę. Z pewnością nagrodą były uśmiechy dzieci.



Anna Chudzińska
Inspektor w Referacie Promocji Gospodarczej

KONTRAKTOWANIE 2009

Przedstawiamy Państwu sumy kontraktowe na poszczególne oddziały, które będą obowiązywały w nadchodzącym – 2009 roku. Sumy, trzeba przyznać zaskakujące. Po raz pierwszy bowiem, możemy mówić o znaczącym, a w niektórych wypadkach wręcz diametralnych zmianach jeśli chodzi o potencjalne dochody naszego szpitala. Wystarczy porównać niektóre kwoty: 76,50 zł za tzw. osobodzień w roku 2008 i 127,40 zł w roku 2009 lub 102 zł w roku 2008 i 142,50 w roku 2009. Są to podwyżki kiludziesięcioprocentowe! Skąd więc podana suma jedynie 16-,63 procenta zwiększenia kontraktu? Przyczyna jest prosta – do ubiegłego roku pieniądze płynęły do nas dwoma strumieniami: jeden to kontrakty z NFZ a drugi suma na podwyżki (pamiętne 30%, czyli w rzeczywistości 27 %). Od tego roku pieniądze te będą już ujęte w kontrakcie ze szpitalem. Mimo tego, wspomniane 16,63 %, a więc sporo ponad 3 miliony złotych więcej niż w roku 2008, to olbrzymi skok jakościowy. Daje nadzieję, że spłata zobowiązań i bieżące wydatki nie pogrążą szpitala i będziemy w stanie bilansować się finansowo przynajmniej na poziomie rozliczenia miesięcznego. Jeszcze jedno: zgodnie z ustawą zwiększenie kontraktu to zwiększenie płac pracowniczych!

Same plusy? Jest jedno ale. Abyśmy zaczęli się bilansować i żebyśmy otrzymali gwarantowane procentowo od wzrostu kontraktu pieniążki, musimy ów kontrakt wykonać…

Oddział	*2008*						*2009*			
	Ilość osobodni/ punktów	*Ilość pkt. za osobodzień*	*Cena osobodnia/ punkt*	*Cena punktu*	*Ilość punktów*		*Ilość pkt. za osobodzień*	*Cena osobodnia/ punkt*	*Cena punktu*	*Ilość punktów*
Por. Zdrowia Psychicznego	19 871		7,50	7,50	19 871			9,00	9,00	21 901
Por. Zdrowia Psychicznego dla dzieci i młodzieży	4 746		7,50	7,50	4 746			12,50	12,50	5 603
Por. Odwykowa	6 639		7,50	7,50	6 639			9,00	9,00	7 887
Oddział Psychiatryczny ogólny	41 484	12	102,00	8,50	497 808		15	142,50	9,50	599 415
Oddział Rehabilitacji Psychiatrycznej	6 679	9	76,50	8,50	60 111		14	131,60	9,40	94 794
Oddział Zaburzeń Nerwicowych	8 872	9	76,50	8,50	79 848		13	127,40	9,80	112 021
Oddział Psychiatryczny dla Chorych Somatycznie	2 745	10	85,00	8,50	27 450		15	0,00	0,00	0
Oddział Psychogeriatryczny	6 904	11	93,50	8,50	75 944		16	147,20	9,20	98 528
Oddział Psychiatrii Sadowej o Wzmocnionym Zabezpieczeniu dla Młodzieży	6 501	17	161,50	9,50	110 517		18	225,00	12,50	197 100
Oddział Leczenia Uzależnień	13 238	12	93,50	8,50	158 856		13	117,00	9,00	173 823
Oddział Leczenia Alkoholowych Zespołów Abstynencyjnych (detoks)	5 618	13	110,50	8,50	73 034		19	171,00	9,00	110 029
Izba Przyjęć	366	ryczałt	20,00	ryczałt	ryczałt		ryczałt	ryczałt	150,00	ryczałt
Zakład Opiekuńczo-Leczniczy	83 047	8	64,00	8,00	664 376		10	74,00	7,40	849 340

2008	*Szpital*	*Neurologia*	*Poradnia Neurologiczna*	*Rehabilitacja*	*Razem kontrakt*
Kontrakt	14 765 070,00	1 695 540,00	10 5997,20	303 660,00	16 870 267,20
Podwyżka	2 528 507,88	255 083,40	8 716,88	15 582,08	2 807 890,24
Razem kontrakt	**17 293 577,88**	**1 950 623,40**	**114 714,08**	**319 242,08**	**19 678 157,44**

2009	*Szpital*	*Neurologia*	*Poradnia Neurologiczna*	*Rehabilitacja*	*Razem kontrakt*
Kontrakt	**20 286 183,00**	**2 142 000,00**	**121 645,20**	**409 290,00**	**22 959 088,20**

Wartość Kontraktu w 2008r.
19 678 157,44

Wartość Kontraktu w 2009r.
22 959 088,20

Wartość Kontraktu w 2009r.
Wzrost o ok. 16,63%

DR JERZY SZOPA



Urodził się 29 maja 1927 roku. Studiował na Akademii Medycznej w Łodzi w latach 1948-53.

W trakcie studiów w 1950 roku zawarł związek małżeński ze studentką prawa Hanną.

Po ukończeniu studiów otrzymał nakaz pracy w województwie zielonogórskim. Rozpoczął ją w Szpitalu Miejskim w Gorzowie Wielkopolskim, skąd 1.2.1954 roku przeniósł się do Państwowego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu-Obrzycach. W Szpitalu został asystentem, a jednocześnie podjął pracę w Poradni Rejonowej PKP w Międzyrzeczu jako kierownik tej placówki. W naszym Szpitalu uzyskał specjalizację w zakresie psychiatrii i objął obowiązki ordynatora męskiego oddziału leczenia insuliną (XVIB) i męskiego oddziału dla chorych przewlekle. Doczekał tu syna Andrzeja (dziś aktora teatrów warszawskich) i dwóch córek. Był niezwykle koleżeński, towarzyski, czynny we wszystkich przedsięwzięciach zawodowych i społecznych.



Po dziesięciu latach pracy w Obrzycach 30.4.1964 roku z powodów rodzinnych przeniósł się do Ciechocinka. Tam najpierw został zatrudniony na etacie asystenta na oddziale rehabilitacyjno –ortopedycznym w Sanatorium P.K.P., a po kilku latach, po uzyskaniu specjalizacji w balneologii, został w tym Sanatorium ordynatorem oddziału balneologicznego, jednocześnie będąc konsultantem w Sanatoriach Związku Nauczycielstwa Polskiego i Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy. Niezależnie od pracy podstawowej był konsultantem w zakresie psychiatrii w Sanatoriach i Domach Wczasowych w Ciechocinku i Aleksandrowie Kujawskim.

Związek z pierwszą specjalizacją - psychiatrią - manifestował też kontaktami z naszym Szpitalem uczestnicząc w obchodach trzydziesto i pięćdziesięciolecia Obrzyc, pogrzebie Dyrektora Szwedkowicza; lubił odwiedzać Szpital, gdy tylko droga jego wojaży przebiegała w pobliżu Obrzyc.

W 1988 roku zakończył pracę w Sanatorium P.K.P. i przeniósł się do Przychodni Uzdrowiskowej PPUC w Ciechocinku, a w 1991 roku zatrudnił się w Sanatorium „Chemik" w Ciechocinku, gdzie doczekał emerytury.

W 2003 roku władze Ciechocinka urządziły uroczyste obchody pięćdziesięciolecia pracy zawodowej dr. Jerzego Szopy, za którą, jak i za działalność społeczną był odznaczony odznakami resortowymi P.K.P. i medalami Stanisława Staszica i profesora Lorentowicza.

7 listopada 2008 roku został pochowany na Cmentarzu w Ciechocinku.

Cześć Jego pamięci.

O. M. Danielak

Teresie Czerwony
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Ojca
składają koleżanki
z Oddziału 17



Beacie Karpińskiej
wyrazy współczucia
z powodu śmierci
Matki
składają koleżanki i koledzy
z administracji

Szkolny projekt edukacyjny „Boże Narodzenie”

Projekt edukacyjny to w ostatnich latach nowe zjawisko, które pozytywnie zmieniło szkolną rzeczywistość. To metoda wykorzystywana w pracy dydaktycznej i wychowawczej, która zakłada dużą samodzielność uczniów oraz ich twórczą aktywność poprzez działania łączące teorię z praktyką. Mówiąc najogólniej, jest to najlepsza droga nauki i wychowania, bo kształtuje jednocześnie wiele umiejętności, łączy wiedzę z różnych dziedzin, a przy tym daje dziecku doskonałą okazję do wykazania się indywidualnymi talentami czy wiedzą, przy jednoczesnym rozwijaniu umiejętności współpracy w grupie. Projekty mogą być zróżnicowane pod każdym względem: tematu, liczby zaangażowanych uczniów, ilości zdań, czasu trwania itd. Jednak każdy projekt, niezależnie od swego zasięgu czy zakresu, kończy się prezentacją efektów pracy dzieci.

Doceniając zalety tej metody, w październiku b.r. w Zespole Edukacyjnym w Międzyrzeczu grupa nauczycieli przygotowała projekt pod hasłem „Boże Narodzenie”. Jego realizację zaplanowano na kilka tygodni listopada (etap przygotowawczy) oraz grudnia (etap finałowy), a obejmie on swymi działaniami zarówno dzieci szkolne, jak i przedszkolaki z obu przedszkoli wchodzących w skład Zespołu Edukacyjnego.

Oprócz kultywowania różnorodnych tradycji związanych z Bożym Narodzeniem nasz projekt ma na celu integrację społeczności szkolnej i przedszkolnej, rozwijanie indywidualnych uzdolnień dzieci oraz umiejętności współdziałania w zespole. Zakładamy, że dzieci nie tylko pogłębią swoją wiedzę o tradycjach narodowych, chrześcijańskich i rodzinnych, ale także przygotują się na autentyczne przeżywanie świątecznej atmosfery, zwrócą uwagę na wartości duchowe, na element życzliwości, wrażliwości na drugiego człowieka i jego potrzeby. Stąd między innymi pomysł na zorganizowanie akcji charytatywnej „I Ty możesz zostać świętym Mikołajem”, która ma na celu zebranie upominków dla chorych dzieci. Wiele pozytywnych emocji oraz doświadczeń dostarczą naszym wychowankom pozostałe działania: przygotowanie świątecznego wystroju klas, wystawa aniołów, spotkania z Mikołajem, konkurs na najpiękniejszą kartkę świąteczną, jasełka, przygotowanie wigilijnego stołu, opracowanie świątecznego numeru gazetki szkolnej, konkurs głośnego czytania oraz koncert kolęd. Starsi uczniowie będą mieli możliwość doskonalenia swoich umiejętności korzystania z różnych źródeł informacji, selekcji i analizy zgromadzonych materiałów, bo jednym z zadań jest wykonanie plakatu prezentującego tradycje bożonarodzeniowe w sąsiednich krajach. Z kolei młodsze dzieci uczestniczą w przygotowaniu przedstawienia jasełkowego. Grupa kulinarna gromadzi przepisy, produkty i inne materiały, by przygotować jak najpiękniejszy wigilijny stół z tradycyjnymi potrawami. Rezultaty pracy wszystkich grup zostaną zaprezentowane publicznie na uroczystym podsumowaniu projektu 19 grudnia 2008 r.













Projekt jest obecnie w trakcie realizacji. Jednak już w tym momencie mogę stwierdzić, że tak dzieci, jak i nauczyciele, a także rodzice stopniowo i coraz mocniej angażują się w pracę. Starsi zadbali, by w klasach pojawiły się zielone drzewka, a młodsi z zapałem wymyślają oryginalne dekoracje. Ruszyły konkursy i próby, pomysły sypią się jak z rękawa. Pamiętajmy jednak, że liczą się nie tylko efekty końcowe, ale również wysiłek i przeżycia w trakcie działań i wspólnych spotkań. Przygotowywanie materiałów i dekoracji, wykonywanie plakatów i kartek, udział w konkursach, próbach, zajęciach pozalekcyjnych – wszystkie podejmowane wspólnie z dziećmi formy aktywności sprzyjają rozwojowi ich umiejętności, talentów, ale też emocji związanych z niepowtarzalną atmosferą świąt Bożego Narodzenia.

Jeśli podjęte działania choćby w małym stopniu przyczynią się do zbudowania więzi z tradycją, jeśli pozytywnie wpłyną na relacje koleżeńskie czy rodzinne, będzie to znaczyło, że cel projektu został osiągnięty. Bo przecież dzieci trzeba uczyć także umiejętności świętowania, czyli głębokiego i autentycznego przeżywania świąt.

Czego Państwu w tym miejscu serdecznie życzę.

Marzena Domańska

„GORĄCA LINIA”

Spotkanie opłatkowe 2008 jest jak „gorąca linia" dwóch uczestników - człowieka uzależnionego i Siły Wyższej. Nigdy nie jest przerywana, ale grudniowe spotkanie jest czasem ich szczególnego dialogu.
Albo inaczej - szansy na ów dialog.

Włączam się w „gorącą linię". Podkradam myśli, dotykam słów, obcuję z uczuciami, pochylam się nad przeżyciami, w których tyle słabości... może takich jak moje...

Czy jestem intruzem, obserwatorem z dystansem chłodno oceniającym szczególne spotkanie?

Wiem, że nie.

Gdzieś w głębi rodzi się uśmiech, przeświadczenie, że jesteśmy tacy sami. Zarażeni tą samą chorobą, której na imię "słabość". Jesteśmy tacy sami.

I to w mityngowym geście podania sobie dłoni kryje się nasza siła. Ten gest to szczególna "gorąca linia". Splatają się w nim słabości, siły, zasoby tkwiące w każdym z nas.

W moich życzeniach opłatkowych mówię: "Twoja historia może stać się moją historią. Twój ból może stać się moim bólem. Twoje łzy mogę poczuć na swoich policzkach."

Być może dzisiaj ja przetrę Twoje zmęczone oczy... być może kiedyś przetrze mi moje inny człowiek.

AA to szczególny dar, „gorąca linia", w której, jak w słuchawce, słychać liczne głosy. Wzburzone uczuciami, refleksyjne i pełne zadumy, wystrzelone prosto z serca, fałszywe i „nadymane” zbyt wielkim „Ja", kojące i radosne, okaleczone i kąsające...

„Gorącą linię" warto doświadczyć. Zapomnieć o pozycji, stanowisku, wieku, o bogactwie wiedzy. Warto przyjść się „podłączyć". Bo jesteśmy tacy sami...

Przytoczę bliski mi tekst, pochodzący z mojej osobistej „gorącej linii”. To świetna refleksja dla Wszystkich, którzy interesują się jeszcze innym Człowiekiem...



Nie interesuje mnie, czym się trudnisz.
Chcę wiedzieć nad czym bolejesz
i czy śmiesz marzyć
o spotkaniu
z tym, za czym tęskni Twoje serce.

Nie interesuje mnie, ile masz lat.
Chcę wiedzieć, czy gotów jesteś wyjść na głupca
dla miłości,
dla marzeń,
dla przygody, jaką jest życie.

Nie interesuje mnie, jakie planety zrównują się z twoim księżycem.
Chcę wiedzieć, czy dotknąłeś środka
własnego smutku;
czy zdradzony otwarłeś się,
czy skurczyłeś się i zamknąłeś w sobie
ze strachu przed dalszym cierpieniem.

Chcę wiedzieć, czy potrafisz siedzieć z bólem, moim lub Twoim,
nie próbując go ukryć, stłumić lub uleczyć.
Pragnę wiedzieć, czy możesz współistnieć z radością, moją lub swoją;
czy umiesz zapamiętać się w tańcu
i pozwolić, by ekstaza wypełniła cię
po czubki palców dłoni i stóp,
nie każąc zachowywać ostrożności,
myśleć realistycznie
czy pamiętać o ograniczeniach kondycji ludzkiej.

Nie interesuje mnie, czy opowiadasz mi prawdziwą historię.
Chcę wiedzieć, czy potrafisz rozczarowywać innych,
aby pozostać wiernym sobie;
czy umiałbyś znieść oskarżenie
o zdradę i nie zdradzić własnej duszy.

Chcę wiedzieć, czy potrafisz zaufać,
a zatem i być godnym zaufania.
Chcę wiedzieć, czy potrafisz dostrzec piękno,
nawet gdy nie co dzień jest ładna pogoda,
i czy umiesz wywodzić swoje życie z obecności
Boga.

Chcę wiedzieć, czy potrafisz
żyć z porażką, nie tylko swoją,
stanąć nad brzegiem jeziora
i do srebrnego księżyca krzyczeć: "Tak!"

Nie interesuje mnie, gdzie mieszkasz
i ile masz pieniędzy.
Chcę wiedzieć, czy umiesz wstać po nocy żalu i rozpaczy,
wyczerpany, zbity jak pies,
i robić, co trzeba, dla swoich dzieci.

Chcę wiedzieć, czy staniesz ze mną
w środku ognia i nic cofniesz się.
Nie interesuje mnie, gdzie, jakie i u kogo pobierałeś nauki.
Chcę wiedzieć, co Cię podtrzymuje od wewnątrz,
gdy wszystko inne odpada.

Chcę wiedzieć, czy umiesz być sam ze sobą;
i czy naprawdę lubisz tego,
z którym przestajesz w chwilach pustki.

Marta Minta

UROCZYSTY MITING OPŁATKOWY

Tradycją już stało się organizowanie mitingów „opłatkowych” przez personel i pacjentów Całodobowego Oddziału Leczenia Uzależnień nr 7.

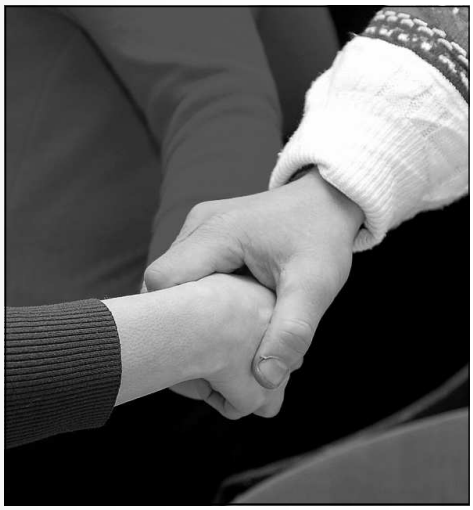
W tym roku uroczysty taki miting odbył się 10 grudnia w Klubie Chorych. Mitingi otwarte odbywają się w każdą drugą środę miesiąca, ale właśnie ten jest szczególny i wyjątkowy. Uczestniczą w nim osoby uzależnione, ich rodziny, sympatycy, zaproszeni goście oraz pacjenci i personel oddziału siódmego. W tym roku też tak było. Rozpoczął się o godz. 10:00 Mszą Świętą w obrzyckim kościele, potem wszyscy uczestnicy zebrali się w Klubie, aby razem przeżywać to spotkanie. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło proboszcza parafii ks. Andrzeja Kugielskiego, gminnego pełnomocnika ds. alkoholizmu Macieja Kubowicza. Gościł u nas także diecezjalny duszpasterz apostolstwa trzeźwości ks. kanonik Henryk Grządko oraz radna Gminy Międzyrzecz Hanna Augustyniak. Doliczyłam się prawie 250 osób, którzy przyjechali do nas z różnych stron Polski. Wśród nich większość stanowili trzeźwi absolwenci ▶

oddziału nr 7. Po pięknym pouczającym i poruszającym serca i umysły



wykładzie pani kierownik Zofii Klimczuk dotyczącym między innymi Kroku XII, wszyscy składali sobie życzenia. Były to najczęściej życzenia zdrowia, trzeźwości, spokoju, radości i pogody ducha. Wszystkim towarzyszyły dobre nastroje, przy opłatku, wigilijnej świecy, błyszczących lampkach, znalazł się czas także na refleksję i zadumę, na zastanowienie się, przemyślenie oraz rozmowę taką od serca. W drugiej części mitingu uczestnicy dzielili się swoimi radościami i smutkami. Wystąpienia były różne, ale niektóre naprawdę głęboko przemyślane, ludzie płakali ze wzruszenia, gdy mówili że choć „wódka" odebrała im wszystko, to terapia i wsparcie pozwala im odbudowywać krok po kroku swoje życie, relacje z ludźmi, aby móc znów w pełni uczestniczyć w życiu, aby cieszyć się nim, każdą chwilą. Oczywiście mówili o życiu bez alkoholu, które zmieniło się tysiąckrotnie odkąd przestali pić. I nie trzeba chyba dodawać, że jest to zmiana na lepsze. Miting zakończył się w późnych godzinach popołudniowych. Goście rozjechali się do domów, pacjenci i personel po wielkim sprzątaniu wrócili do oddziału. Musimy jednak pamiętać, że takie mitingi to nie tylko spotkania z ludźmi przy kawie czy herbacie, bo najważniejsze jest przeżywanie duchowe i wiara, którą z nich wynosimy. Niech słowa usłyszane i wypowiedziane na tym mitingu niosą nam przesłanie, mówiące że alkohol nie daje nam szczęścia, że nie musimy pić, aby dobrze się bawić, śmiać czy płakać, że nie musimy pić, aby zapomnieć, że nie musimy pić, aby się odprężyć albo zrelaksować. Te słowa kieruję do wszystkich, którzy będą chcieli to przeczytać i może wyciągnąć jakieś wnioski. Patrząc jednak na naszych absolwentów, trzeźwych, świetnie wyglądających, opowiadających o swoim "nowym" życiu z radością cieszę się także, że jednak warto pomagać ludziom, bo efekty są wielkie!





W tym miejscu chcę podziękować całemu personelowi oddziału nr 7 za pomoc w zorganizowaniu spotkania opłatkowego, nie sposób wszystkich wymienić, ale szczególne podziękowania należą się Ewie i Januszowi. Dziękuję za pomoc wszystkim pacjentom naszego oddziału, którzy pomagali nam z wielkim zaangażowaniem, wnosząc także swój wkład w atmosferę panującą na mitingu. Pragnę jeszcze przypomnieć, że jesteśmy, będziemy i pomagać chcemy.

Beata Wagner

■

OBRZYCE WCZORAJ I DZISIAJ





Głupotą w Święta Bożego Narodzenia

Nie wiem, czy słyszeli Państwo kiedyś o tzw. Nagrodach Darwina. To taki krążący po Internecie (o ile wiem mający też swoją wersję pisaną), zbiór przypadków ludzi, którzy wykazali się szczególną głupotą. Często była to głupota tak wielka, że wręcz prowadząca do utraty przez nich życia lub do realnego zagrożenia jego utratą. Znalazł się na tej liście między innymi człowiek, który na pasie lotniska zderzył się z lądującym, ogromnym samolotem pasażerskim (oczywiście nie mógł tego przeżyć). Zderzył się z tym samolotem po tym jak dostał się na lotnisko przez dziurę w płocie i jeździł rowerem po płycie, na której lądują samoloty. Ponieważ jednocześnie słuchał głośnej muzyki ze słuchawek założonych na uszy, nie zdołał usłyszeć lądującego samolotu. Podobnych przypadków, równie groteskowych przez przebijającą się z nich głupotę i tragicznych przez konsekwencje które prowokowały, jest na tej liście sporo. Skąd jednak wzięła się nazwa tej listy - „Nagrody Darwina"? Jak uzasadniają jej pomysłodawcy (twórcy pomysłu „Nagród Darwina") chodzi o to, że lista ta, to zbiór opisów ludzi „którzy przez własną głupotę wyeliminowali się z procesu ewolucji".

Przywołałem przykład tzw. „Nagród Darwina", bo chcę dziś napisać o głupocie. Nie chcę jednak pisać o takiej głupocie, jaką „zbierają" i opisują twórcy tej listy. Nie chcę pisać o głupocie indywidualnej – takiej która dotyka przede wszystkim jej „autora" i jego najbliższe otoczenie. Chcę napisać o głupocie, która w moim odczuciu ma znacznie większe rozmiary i wbrew pozorom znacznie poważniejsze konsekwencje – o pewnym przejawie głupoty w życiu społecznym, która uderza w to co stanowi często podstawę funkcjonowania ludzkich społeczności, próbuje pozbawić je pewnych naturalnych fundamentów, odbiera prawdziwą tożsamość.

Nie lubię głupoty. Jeszcze bardziej nie lubię głupoty zawinionej. Najbardziej razi mnie jednak, złości i budzi mój sprzeciw głupota która przybiera maskę tzw. poprawności politycznej. Czasem myślę wręcz sobie, że obok „Nagród Darwina" warto było by zacząć tworzyć listę „najmądrzejszych" odkryć i teorii tego tak rozpowszechnionego ostatnio nurtu w życiu społecznym, który pod hasłami tolerancji próbuje narzucać swój jedynie słuszny porządek myślenia i opisywania rzeczywistości. Takich odkrywczych teorii które pod wpływem owej poprawności uzyskują coraz mocniejszy status „prawd niepodważalnych" nie brakuje. Twierdzenie niektórych feministek, że o naszej płci decyduje nie to, czy urodziliśmy się mężczyzną lub kobietą, ale to jak ukształtowało nas społeczeństwo. Twierdzenia środowisk progejowskich, że związek dwóch osób tej samej płci „wychowujących" dziecko to taka sama rodzina jak ta oparta na związku kobiety i mężczyzny. Twierdzenie, że rzekome prawo wyboru i decydowania o sobie ma większą wagę niż szacunek do życia. To tylko wybrane przykłady owej poprawności w myśleniu i mówieniu. Ostatnio pojawił się jeszcze jeden „ciekawy" przykład …

Całkiem niedawno, tuż przed rozpoczęciem czasu, który chrześcijanie nazywają Adwentem – czasem oczekiwania na Boże Narodzenie, media doniosły że władze jednego z angielskich miast postanowiły że u nich w tym roku nie będzie Świąt Bożego Narodzenia. Będą, co prawda, jak co roku świątecznie przybrane choinki, będą prezenty, ulice jak zawsze przyozdobione będą światłami, będą krążyli Mikołaje na reniferach, ale nie będzie Świąt Bożego Narodzenia. Co więc będzie? Zamiast Bożego Narodzenia będą tzw. zimowe święta światła – w takiej samej świątecznej oprawie, z takim samym świątecznym klimatem, ale jednak święta światła, a nie Bożego Narodzenia. O co w tym wszystkim chodzi? Trudno nie domyślić się, że zdaniem autorów tego pomysłu chodzi jak zwykle o tolerancję – taki modny haczyk, pod który zwolennicy poprawności politycznej potrafią podpiąć każdą głupotę. W ich przekonaniu Święta Bożego Narodzenia to po prostu wyraz owej „słynnej" chrześcijańskiej nietolerancji wobec wszelkich innych wyznań i przekonań, i jako takie muszą być zastąpione świętami otwartymi, tolerancyjnymi i wolnymi od chrześcijańskich odniesień religijnych raniących rzekomo wyznawców innych religii. Jaki był efekt tej rzekomej troski o Innych, gdy po raz kolejny, w imię słusznej i pięknej idei tolerancji (warto zauważyć że chrześcijanie łapią się na nią ostatnio coraz rzadziej) głupota sięgnęła szczytu. Okazało się, że owi Inni– ci w imieniu, których i dla których postanowiono pozbyć się Świąt Bożego Narodzenia, nie potrafili być wdzięczni swoim dobroczyńcom. Gdy zabrali głos, okazało się, że najzwyczajniej na świecie uważają pomysł rezygnacji ze Świat Bożego Narodzenia za wyraz szczególnej głupoty i wspólnym głosem muzułmanów, żydów oraz buddystów stanęli w ich obronie. Myślę, że jako ludzie wiary zrozumieli, że tak naprawdę nie chodzi o tolerancję i ich dobro, ale o kolejną próbę manipulowania przy tym co stanowi ważny element naszej ludzkiej tożsamości – obecności sacrum w przestrzeni publicznej. Choć nie znam i pewnie nigdy nie poznam tych muzułmańskich, żydowskich i buddyjskich duchownych, którzy stanęli w obronie chrześcijańskich Świąt Bożego Narodzenia to chcę im powiedzieć Dziękuję. Chcę powiedzieć to dziękuję w tym tekście, ale przede wszystkim w moim sercu.

Cieszę się, że nadchodzące Święta będą w mojej rodzinie (a wierzę, że również w bardzo wielu innych rodzinach) Normalne – tradycyjne, „staroświeckie" a przede wszystkim chrześcijańskie. Wierzę, że wśród choinki, prezentów i świątecznych potraw postaramy się znaleźć miejsce dla tego co najważniejsze i dla Tego, kto najważniejszy. Wierzę, że nam się uda, bo inaczej te święta nie miały by sensu. Nie miałyby sensu bez Boga, który stał się Człowiekiem, nie miałyby sensu bez tej tajemnicy, o której tak szczególnie mówi jedna z polskich kolęd – „ Bóg się rodzi moc, truchleje… Ma granice Nieskończony".

Takich świąt Wszystkim życzę – mądrych, dobrych i tradycyjnych. Przede wszystkim jednak chrześcijańskich.

Robert Krzysztof Piela

Figurki z naszej szopki

Przez wiele miesięcy z wielką troską przyglądały się figurkom z szopki Bożonarodzeniowej Panie z pracowni terapii zajęciowej Pani Danuta Woźniak i Pani Małgorzata Ponulak. Podjęły się renowacji tych zapomnianych przez lata figurek, aby przywrócić w dużej mierze ich pierwotny obraz.

W imieniu społeczności Wiernych naszej wspólnoty Obrzyckiej składam serdeczne podziękowanie Paniom z pracowni terapii zajęciowej za trud i pomoc w odnowieniu tych właśnie figurek, które powrócą do naszej świątyni i przypominać będą Cud Bożego Narodzenia.

Ks. Andrzej Kugielski



Jako uczniowie Chrystusa – otoczmy troską życie.

Witam wszystkich Czytelników Gazety Obrzyckiej i zapraszam do wspólnej refleksję nad tym co za nami, ale i to co przed nami.

W wymiarze naszych wakacyjnych podróży już spojrzeliśmy trochę za siebie, czas nawiązać do tego, co w wymiarze naszej duchowej drogi jest za nami, oraz zadania jakie są przed nami.

Każdy nowy rok jest szansą na uporządkowanie swoich często pogmatwanych spraw, których nie brakuje zarówno w życiu codziennym, jak i w relacjach z Bogiem i ludźmi. Taką szansę daje nam także Kościół, proponując intencję, w jakiej należy przeżywać rok liturgiczny.

W Niedzielę Chrystusa Króla Wszechświata, 23 listopada 2008 r. zakończył się Liturgiczny Rok, który poświęcony był zadaniu, abyśmy jako ci, którzy przez Chrzest św. stali się Jego członkami, byli uczniami Jezusa Chrystusa. Tak byli, bo nie zawsze jesteśmy. Choć staliśmy się tymi uczniami na mocy Sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, czyli Chrztu św., Bierzmowania i Najświętszej Eucharystii, to co z tych wymiarów jest jeszcze obecne? Zadania jakie postawione zostały nam wszystkim, miały na celu poczynienia refleksji, czy jako ochrzczony i przynależący do wspólnoty Kościoła, jestem w codziennym życiu uczniem Nauczyciela z Nazaretu?

Myślę, że każdy z nas zna odpowiedź na to pytanie.

To tytułem wstępu do kolejnej drogi i zadania, jakie kreśli przed nami rozpoczęty już 30 listopada, nowy Rok Liturgiczny i czas Adwentu. Przeżywać mamy ten nowy czas w świetle słów:

OTOCZMY TROSKĄ ŻYCIE.

W nich wyraża się misja Kościoła, niosącego wiernym Ewangelię nadziei. Tę misję mamy realizować nie tylko w ciągu całego roku liturgicznego, ale przez całe nasze chrześcijańskie życie. W okresie Adwentu Kościół przygotowuje nas do odrodzenia w sobie dziecka Bożego i do radosnego oczekiwania na przyjście Chrystusa. Najpierw było to oczekiwanie wraz z Maryją na narodziny Jezusa. Treścią Adwentu jest pełne nadziei i troski oczekiwanie na życie. Tajemnica Wcielenia Syna Bożego, dowartościowuje ziemskie życie człowieka, który przyjmując sakramenty święte, wciela w swoje życie to, co boskie. Jako chrześcijanie, mamy zatroszczyć się, aby Twoje i moje życie było połączone z Bogiem i ukierunkowane ku życiu i ku przyszłości.

Kolejny okres Wielkiego Postu, jaki przeżywamy w roku Liturgicznym, zwraca naszą uwagę na kruchość ludzkiego życia i na śmierć. W perspektywie oczekiwanego krzyża Chrystusowego łatwiej nam zrozumieć tajemnicę bólu fizycznego i cierpienia duchowego. Okres Paschalny ma zwrócić nasza uwagę na ostateczne powołanie człowieka do życia wiecznego. Nie oznacza to, że mamy pogardzać życiem doczesnym i jego sprawami. Trzeba jednak zachować równowagę pomiędzy docenianiem życia wiecznego a życiem doczesnym. Ono bowiem, jeśli zostanie naznaczone miłością, stanie się zalążkiem przyszłego, wiecznego życia.

Drodzy Czytelnicy. To być może i bardzo wzniosłe rozważania i zadania, ale bez tego głębszego, duchowego spojrzenia nie było by całości. Spojrzenie na człowieka musi dokonywać się w pełnej prawdzie, nie tylko jego egzystencjalnym wymiarze, ale także duchowym i religijnym.

W tym pełnym odkrywaniu prawdy o człowieku, o jego życiu, pomaga nam roku św. Pawła Apostoła, który realizujemy już od czerwca 2008r. Papież Benedykt XVI ogłaszając Rok św. Pawła, który otworzył 28 czerwca br. i potrwa do 29 czerwca 2009 roku, zaprosił nas do jeszcze wnikliwszego poznania nauczania Apostoła Narodów a co przez to idzie i do głębszego nauczania Jezusa Chrystusa i Kościoła. Pisma św. Pawła, a mowa tu o Listach, odsłaniają prawdę o człowieku i o tajemnicy Boga w życiu człowieka, który poprzez sakramenty święte, jak to już zaznaczyliśmy, powołany jest do realizacji życia Bożego i jego troski. Nie lękajmy się tych wezwań. Są one potrzebne także człowiekowi XXI wieku, który żyjący w dobie techniki, internetu, hedonizmu, konsumpcji oraz sekularyzacji i laicyzacji zapomina bardzo często o sobie w wymiarze życiowego, chrześcijańskiego powołania.

W tym głębszym odkryciu naszego chrześcijańskiego powołania pomaga nam lektura Listów św. Pawła, którą podjęliśmy od początku września. Rozważania te prowadzimy także w wieczory piątkowe na wspólnych naszych spotkaniach o godz. 19,30 w naszym kościele. To nowe doświadczenie obecności we wspólnocie, kiedy dzielimy się treściami odczytywanych prawd. To dzięki tej także lekturze łatwiej nam odczytać zadania nowego roku i otoczyć troską niepowtarzalny DAR ŻYCIA.

Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia niech pomogą nam wszystkim spojrzeć na ten Cud Życia, który przychodzi do swojej własności, aby ocalić to właśnie życie. Tak więc świąteczny okres to nie tylko choinka, zakupy ale czas refleksji człowieka nad darem Życia, który stał się Człowiekiem. Pozwólmy temu Życiu na nowo wkroczyć w nasze życie, aby rozpalił je ogień niekończącej się MIŁOŚCI. Słowa te niech będą życzeniami dla wszystkich Czytelników i całej społeczności Obrzyc, przesłaniem, które otworzy nas także na drugiego człowieka obecnego obok, a tak często obcego.

Wszystkim Czytelnikom błogosławionych Świąt Narodzenia Pańskiego oraz szczęśliwego Nowego 2009 Roku

Ks. Andrzej Kugielski.





WIERSZE PANI ANIELI HANKE

Poniżej publikujemy wiersze pani Anieli Hanke, byłej naszej pracownicy dla której pisanie jest sposobem na wypełnienie wolnego czasu.

NA WIGILIĘ
Gdy nadejdzie dzień Wigilii,
I opłatek wezmę w ręce,
Chociaż będziesz gdzieś w oddali,
Z wami będzie moje serce.

ŻYCZENIA
W każdej chwili, zawsze wszędzie niech ci w życiu dobrze będzie.
Niech cię dobry los obdarzy – wszystko o czym tylko marzysz.

WIERSZ
Powiedz dlaczego w życiu tak plotą się dni,
Że każdy o kimś marzy i o kimś śni.
Powiedz dlaczego szczęście ucieka,
Gdy zda się blisko już być,
I człek znów musi nań czekać,
I znów w tęsknocie żyć.

ZIMA
Każda pora roku ma swój urok
I tak jest co rok
Gdy jest śnieżyca duża,
To swymi płatkami wszystko otula,
Najbardziej zima dzieci się cieszą,
I szybko na kulig i sanki lecą.
Ulepią pięknego bałwanka,
To dla nich radość i sielanka.

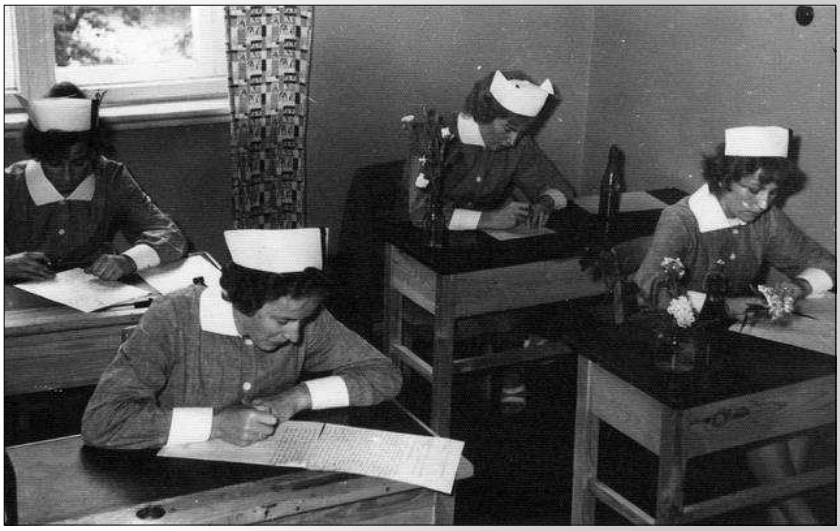
Prezentujemy Państwu zdjęcia ze zbiorów pani Anieli Hanke – długoletniej pielęgniarki w naszym szpitalu. Zdjęcia dotyczą okresu szkolenia kadry pielęgniarskiej.



Czepkowanie asystentek 1962r



Zdjęcie zbiorowe turnusu szkoły asystenckiej - czepkowanie 1962r.





Paskowanie szkoły asystentek medycznych 1963r.

Pamiątkowe zdjęcie z dnia 22.06.1964r. - pisania egzaminu pisemnego z j. polskiego.

Wystawa w Klubie Chorych

W Klubie Chorym obejrzeć można prace dwóch pacjentów Oddziału Leczenia Nerwic: Antoniego Ulanowskiego i Henryka Mamonia. Pierwszy z wymienionych przekazała na wystawę prace malowane kredkami, drugi rzeźby. Prace będzie można oglądać przez cały styczeń. Zapraszamy!

Dział Rehabilitacji









Rafał Bożyk przy pracy w terapii zajęciowej

Grupa Ratownictwa Medycznego na oddziale XVIII-tym?

Tego nikt się nie spodziewał, ale spokojnie tym razem nie udzielano nam pomocy (choć rankiem tego samego dnia było u nas „gorąco"), lecz My uczyliśmy się udzielać pomocy innym.

Nie mów nigdy, nigdy – to stare i mądre powiedzenie, więc lepiej na zimne dmuchać. Często popadamy w rutynę i wydaje się nam, że wszystko wiemy. Rzeczywistość tym czasem nie jest taka bezbłędna i pewna siebie zwłaszcza w sytuacji stresu, który towarzyszy nam w nagłym i niespodziewanym zdarzeniu. Kiedy stajemy twarzą w twarz z sytuacją niesienia pomocy drugiej osobie a od naszej reakcji, umiejętności i wiedzy zależy życie drugiego człowieka. Takich umiejętności nie znajduje się na ulicy trzeba się ich nauczyć a raczej uczyć nieustannie bo wszystko się zmienia, we współczesnym świecie w jeszcze szybszym tempie niż jeszcze 10 lat temu. Dzisiejsza technika dostarcza wspaniałych urządzeń pomagających, zwykłym śmiertelnikom ratować innych ale nie wolno nam zaniedbywać chociażby nauki obsługi tych urządzeń - a jak się uczyć to od najlepszych a tych wokół nas nie brakuje, mam tu na myśli naszą lokalną Grupę Ratownictwa Medycznego w szeregach, której znajduje się wielu wspaniałych ludzi zaangażowanych w społeczną inicjatywę szerzenia Ratownictwa Medycznego pod wodzą szefa sztabu (mającego swoją siedzibę na terenie naszego szpitala) p. Mirosława Janza.



O pełnych profesjonalizmu kompetencjach naszych ratowników świadczą liczne wyróżnienia i nagrody choć grupa działa dopiero drugi rok, a jej „ostatnie dziecko" czyli „Medline 2008" to w pełni profesjonalne międzynarodowe ćwiczenia zespołów ratowniczych zorganizowane na terenie naszego miasta, w których uczestniczyło prawie 200 osób z kraju i zagranicy.



Na naszą prośbę przeprowadzenia szkolenia dla naszych pacjentów w zakresie udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach pan Mirosław przystał bardzo chętnie, deklarując stałą współpracę i jak się można było spodziewać choć trwało ono przeszło trzy godziny(bez przerwy!!!) nie wyczerpało całości zagadnień. Więc czekamy na jeszcze, a za to co już było SERDECZNIE DZIĘKUJEMY panu Mirkowi i jego pomocnikowi Grzegorzowi.

Krzysztofa Cybulska

Dział Rehabilitacji

Pisząc ostatni raz w tym roku, postanowiliśmy przybliżyć, jak co miesiąc, to wszystko, co działo się w ostatnim czasie w Klubie Chorego oraz krótko podsumować mijający rok. Ale zacznijmy od początku.

Monika Czerniecka

Miesiąc, listopad i grudzień upłynęły nam w duchu sportowej rywalizacji, podczas zorganizowanych turniejów sportowych. 24 oraz 25 listopada odbyły się zabawy rzutowo – zręcznościowe dla



oddziałów opiekuńczych, jak i przyjęciowych. Wszyscy nasi podopieczni spisali się na medal, a konkurencja była bardzo silna. Jednak w rezultacie wśród oddziałów opiekuńczo – leczniczych najlepsze okazały się: na miejscu pierwszym oddział 13, na drugim 17a, zaś na miejscu trzecim 17b. Na oddziałach przyjęciowych



wyniki wyglądały następująco: I miejsce oddział 19c, II miejsce oddział 20 – ty, III miejsce oddział 5 – ty. Kolejne turnieje sportowe znalazły się pod datami 8 i 9 grudzień, i tym razem dotyczyły gry w ringo. Myślę, że miło zaskoczyliśmy naszych podopiecznych, którzy zajęli pierwsze miejsca, gdyż czekały na nich puchary. I tym razem szczęście uśmiechnęło się do naszych podopiecznych z oddziału 2 – go oraz 16b.

Warcaby i chińczyk to następne w kolejności turnieje. Jak się okazało cieszące się dużym zainteresowaniem. Pojedynek okazał się zacięty, jednak zwycięzca mógł być tylko jeden. Warto zaznaczyć, iż turniej warcabowy był turniejem otwartym, dlatego też wśród zawodników znaleźli się reprezentanci z Domu Pomocy Społecznej w Jasieńcu, pacjenci oddziałów przyjęciowych oraz opiekuńczo - leczniczych. Miejsce pierwsze w tej konkurencji zajął Szczepan Łażewski z DPS Jasieniec. Natomiast turniej w chińczyka adresowana była wyłącznie do podopiecznych oddziałów opiekuńczo – leczniczych, gdzie I miejsce zajęła Barbara Magdzińska z oddziału 17a. Wszystkim gorąco gratulujemy i życzymy powodzenia w kolejnych rozgrywkach.

Następnym punktem na naszej liście są zabawy taneczne w Klubie. Było ich kilka, ale najważniejsza z nich to ta andrzejkowa. Mimo, iż odbyła się bez orkiestry była naprawdę udana. Tradycyjnie lano wosk, losowano imiona ukocha-



nego lub ukochanej, wróżono z kubeczków i układano buty, by sprawdzić czyj stan cywilny ulegnie zmianie. Do tego



wszystkiego świetna muzyka i humory naszych podopiecznych dały obraz świetnej zabawy. Inną rozrywką zaproponowaną przez nasz dział było znane już wszystkim karaoke. Repertuar tym razem nowy, jednak wszyscy nasi podopieczni poradzili sobie doskonale, gdyż piosenki w dużej mierze pochodziły z lat ich młodości.

Ostatni punkt to wycieczka do Drezdenka i Gościmia, zorganizowana dla oddziałów przyjęciowych. Zwiedziliśmy Ośrodek w Gościmiu, Muzeum Puszczy Noteckiej, upiekliśmy na ognisku kiełbaski i pełni wrażeń, nieco zmęczeni, wróciliśmy do szpitala.

A teraz czas podsumować rok 2008. Zacznijmy, więc od początku. W mijającym roku Dział Rehabilitacji zorganizował 18 zabaw tanecznych, w tym



kilka z orkiestrą. Odbyło się 17 spotkań na sali sportowej, a zawierają się w tym różnego rodzaju turnieje (tenis stołowy, bilard, ringo, różnego rodzaju zabawy zręcznościowe i rzutowe itp.). Sala Klubu



Chorych gościła również naszych podopiecznych podczas seansów filmowych (4 razy), karaoke (5 razy), quizów (2 razy) oraz podczas gier, takich jak chińczyk, czy warcaby (4 razy). Nasze propozycje „wychodziły" również poza mury naszego szpitala, a mianowicie odbyło się 8 wycieczek, w tym jedna nad morze oraz 10 wyjazdów do miasta na zakupy. Na ko-



niec wspomnijmy jeszcze o integracyjnych piknikach, powitaniu wiosny, obchodach Światowego Dnia Chorego oraz Zdrowia Psychicznego, koncertach muzycznych itd.

Mamy nadzieję, iż sprostaliśmy zadaniu przygotowując bogaty wachlarz imprez i spotkań. Obiecujemy, że przyszły rok będzie również „wypełniony po brzegi", a wszystko to z myślą o naszych podopiecznych.

Korzystając z okazji chcielibyśmy złożyć najserdeczniejsze życzenia wszystkim, z którymi mieliśmy przyjemność spotykać się w przeciągu ostatnich 12 miesięcy na naszych imprezach – dużo szczęścia w nadchodzącym 2009 roku!

Zabawa andrzejkowa

26 listopada 2008 na oddziale 17 odbyła się zabawa andrzejkowa zorganizowana wspólnie z oddziałem 17a. W imprezie uczestniczyło 50 osób, bawiliśmy się przez pełne 3 godziny. Podczas zabawy były zorganizowane różne konkursy z nagrodami min. taniec z balonem. Porywająca muzyka i wyśmienity poczęstunek (piekliśmy min. domowe ciasta!) sprawiły, że nasi podopieczni wspaniale się bawili. Pacjenci, którzy z racji wieku i swojej choroby nie mogą wychodzić na zabawy do Klubu Chorych mogli choć na moment zapomnieć o swoich dolegliwościach i doskonale spędzić czas. Widząc w ich oczach radość i chęć życia rozumiemy, jak takie zabawy są im potrzebne. W imieniu instruktorek oddziałów 17a i 17b, chciałyśmy podziękować pani oddziałowej za współpracę w przygotowaniu zabawy

Instruktorki Terapii Zajęciowej
Mirosława Stepczyńska
i Eliza Jędrzejczyk

HONOROWE KRWIODAWSTWO



Rozmowa z p. Zbigniewem Smejlisem honorowym krwiodawcą, prezesem Klubu Honorowych Dawców Krwi im. Stefanii Sempłowskiej, działającym przy Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku z zawodu policjantem, radnym powiatowym.

- OD KIEDY JEST PAN HONOROWYM KRWIODAWCĄ?

Wszystko zaczęło się w 1982 roku, kiedy byłem uczniem Technikum Rolniczego w Bobowicku. A więc to już 26 lat, w tym czasie oddałem około 25 l. krwi.

- A OD KIEDY ISTNIEJE „KLUB"?

„Klub" powstał 13 grudnia 1974 roku. Jego założycielem był ś.p. Czesław Mikołajczyk, emerytowany wojskowy, nauczyciel przysposobienia obronnego w Technikum Rolniczym w Bobowicku. Członkami „Klubu" zostali uczniowie szkoły oraz jej absolwenci.
Po przejściu na emeryturę Cz. Mikołajczaka prezesem został absolwent szkoły Władysław Sokołowski. Kolejnym prezesem był nauczyciel wf-u p. Wacław Gall, a od roku 2003 Tę zaszczytną funkcję pełnię ja.

- ILU CZŁONKÓW LICZY KLUB HONOROWYCH DAWCÓW KRWI W BOBOWICKU?

Obecnie „Klub" liczy około 150 osób. Są to uczniowie ZSR w Bobowicku, Technikum Ekonomiczne w Międzyrzeczu oraz ich absolwenci, mieszkańcy Bobowicka, Obrzyc i Międzyrzecza.

- JAKIE WARUNKI TRZEBA SPEŁNIAĆ ABY ZOSTAĆ HONOROWYM KRWIODAWCĄ?

Trzeba mieć ukończone 18 lat i być zdrowym. Przed każdym oddaniem krwi krwiodawca przechodzi badanie lekarskie, a jego krew poddawana jest szczegółowej analizie.
Ale ważne jest też nastawienie, chęć niesienia pomocy innym. Wrażliwość na drugiego człowieka, honorowe krwiodawstwo to swoiste posłannictwo, sposób na życie.
Od wielu lat nasz „Klub" prowadzi działalność charytatywna na rzecz ludzi potrzebujących pomocy, wspieramy ich w trudnych sytuacjach losowych poprzez organizację opału, paczek żywnościowych, odzieży itp. Organizujemy imprezy dla dzieci.

- W TYM ROKU OBCHODZIMY 50-LECIE HONOROWEGO KRWIODAWSTWA W POLSCE

Tak. Z tej okazji na uroczystościach 50-lecia 25 listopada w Zielonej Górze medalami za długoletnie oddawanie krwi, zostało wyróżnionych 12 członków naszego „Klubu", między innymi Władysław Sokołowiel, bracia Jarosław i Janusz, Grzegorz Barszczak, Mieczysław Popiel, Rafał Sobina, pracownik naszego szpitala Michał Nowacki.
29 lutego w ZSR w Bobowicku obchodziliśmy uroczystość 34-lecia naszego „Klubu", na którym członkowie „Klubu" zostali wyróżnieni pucharami, dyplomami oraz nagrodami książkowymi.

- DZIĘKUJE ZA ROZMOWĘ I ZAPRASZAM DO DZIELENIA SIĘ INFORMACJAMI Z ŻYCIA „KLUBU" NA ŁAMACH NASZEJ GAZETY

Ja również dziękuje. Chciałbym skorzystać z okazji i zachęcić młodych ludzi, którzy ukończyli 18 rok życia, do oddawania honorowo krwi, jest to ogromna satysfakcja bowiem krew jest bezcennym lekiem – ratującym życie.
Obiecuję, że na bieżąco będę informował czytelników „Obrzyc" o tym, co dzieje się w naszym „Klubie".
Wszystkim krwiodawcą oraz czytelnikom gazety „Obrzyce" życzę zdrowych, pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w Nowym Roku.

Rozmowę przeprowadził J. Paluch







Obowiązek stosowania pasów i bezpieczne przewożenie dzieci

Kierowca nie zawsze ma wpływ na to, co robią inni użytkownicy dróg. Jako kierowcy powinniśmy dążyć do zapewnienia pasażerom w tym przewożonym dzieciom bezpieczeństwa.

Szef sekcji ruchu drogowego
Komendy Powiatowej w Międzyrzeczu
Komisarz Paweł Latoszewski

Ustawa z 20 czerwca 1997r. - Prawo o ruchu drogowym:

Obowiązek stosowania pasów:

art. 39. 1. Kierujący pojazdem samochodowym oraz osoba przewożona takim pojazdem wyposażonym w pasy bezpieczeństwa są obowiązani korzystać z tych pasów podczas jazdy (...)

art. 45. 2. Kierującemu pojazdem zabrania się: (...) 3) przewożenia pasażera w sposób niezgodny z art. 39, 40 lub 63 ust. 1;

art. 63. 1. Przewóz osób może odbywać się tylko pojazdem do tego przeznaczonym lub przystosowanym. Liczba przewożonych osób nie może przekraczać liczby miejsc określonych w dowodzie rejestracyjnym, z zastrzeżeniem ust. 4. W pojeździe niepodlegającym rejestracji liczba przewożonych osób wynika z konstrukcyjnego przeznaczenia pojazdu.

Zwolnieni z obowiązku stosowania pasów:

art. 39. 2. Obowiązek korzystania z pasów bezpieczeństwa nie dotyczy
1) osoby mającej orzeczenie lekarskie o przeciwwskazaniu do używania pasów;
2) kobiety o widocznej ciąży
3) kierujący taksówką osobową podczas przewożenia pasażera
4) instruktora lub egzaminatora podczas szkolenia lub egzaminowania
5) policjanta, funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Straży Granicznej, inspektora kontroli skarbowej, funkcjonariusza celnego i Służby Więziennej, żołnierza Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej - podczas przewożenia osoby (osób) zatrzymanej;
6) funkcjonariusza Biura Ochrony Rządu podczas wykonywania czynności służbowych;
7) zespołu medycznego w czasie udzielania pomocy medycznej;
8) konwojenta podczas przewożenia wartości pieniężnych;
9) osoby chorej lub niepełnosprawnej przewożonej na noszach lub w wózku inwalidzkim.

Przewożenie dzieci:

art. 39. 3. W pojeździe samochodowym wyposażonym w pasy bezpieczeństwa dziecko w wieku do 12, nieprzekraczające 150 cm wzrostu, przewozi się w foteliku ochronnym lub innym urządzeniu do przewożenia dzieci, odpowiadającym wadze i wzrostowi dziecka oraz właściwym warunkom technicznym.
4. Przepis ust. 3 nie dotyczy przewozu dziecka taksówką osobową, pojazdem pogotowia ratunkowego lub Policji.

art. 45. 2. Kierującemu pojazdem zabrania się: (...) 3) przewożenia pasażera w sposób niezgodny z art. 39, 40 lub 63 ust. 1; 4) przewożenia w foteliku ochronnym dziecka siedzącego tyłem do kierunku jazdy na przednim siedzeniu pojazdu samochodowego wyposażonego w poduszkę powietrzną dla pasażera; 5) przewożenia, poza specjalnym fotelikiem ochronnym dziecka w wieku do 12 lat na przednim siedzeniu pojazdu samochodowego.

W ustawie „Prawo o ruchu drogowym" wprowadzono generalną zasadę, że dzieci przewożone w pojeździe samochodowym muszą być odpowiednio zabezpieczone.

Przepis ten dotyczy wszystkich pojazdów samochodowych, a nie tylko samochodów osobowych. Nawet tych pojazdów samochodowych, które nie są wyposażone w pasy bezpieczeństwa.

Ustawodawca przewidział dwie możliwości: fotelik ochronny lub inne urządzenie do przewożenia dzieci.

Przepisy obowiązujące w Polsce nakładają obowiązek przewożenia dzieci w wieku do lat 12, których wzrost nie przekracza 150 cm w specjalnych, homologowanych urządzeniach, dostosowanych do wieku i masy dziecka. Dzieci starsze niż 12 lat lub wzrostu powyżej 150 cm, używają pasów bezpieczeństwa.

Zabrania się przewożenia poza specjalnym fotelikiem ochronnym dziecka w wieku do 12 lat na przednim siedzeniu pojazdu samochodowego.

Należy pamiętać, że na przednim siedzeniu:

- nie można stosować innych niż foteliki urządzeń ochronnych (jest to możliwe na tylnych siedzeniach)
- jeśli auto ma poduszkę powietrzną pasażera, fotelik nie może stać na przednim siedzeniu tyłem do kierunku jazdy. Trzeba go odwrócić tak, by dziecko siedziało twarzą do przedniej szyby.

Przewożenie dzieci w nosidełkach czy fotelikach, które są trwale i pewnie zamontowane w pojeździe ma duże znaczenie, ponieważ podczas zderzenia na ciało człowieka działają znaczne siły.

Dzieci nie mogą być przewożone na kolanach pasażerów. W przypadku zderzenia z innym pojazdem pasażer przewożący dziecko nie będzie w stanie utrzymać go nawet wtedy, gdy ma zapięte pasy. Nie dopuszcza się również przypinania pasem dziecka siedzącego na kolanach pasażera.

Wymóg stosowania fotelików lub innych urządzeń do przewożenia dziecka nie dotyczy dzieci przewożonych taksówką, pojazdem pogotowia ratunkowego lub Policji.

Taryfikator mandatów i system punktów:

Niekorzystanie z pasów bezpieczeństwa podczas jazdy - mandat 100 zł - 2 punkty;

Kierowanie pojazdem przewożącym pasażerów nie korzystających z pasów bezpieczeństwa - 100 zł - 1 punkt;

Przewożenie dziecka w pojeździe:
1) poza fotelikiem ochronnym lub innym urządzeniem do przewożenia dzieci - 150 zł - 3 punkty,
2) w foteliku ochronnym, siedzącego tyłem do kierunku jazdy na przednim siedzeniu pojazdu wyposażonego w poduszkę powietrzną dla pasażera - 150 zł - 3 punkty.

Grudzień w przysłowiach polskich

wybrała Monika Czerniecka

Święta Łucja (13.12) głosi,
jaką pogodę styczeń przynosi.

Grudzień zimny, śniegiem przykryty,
daje rok w zbożе obfity.

Jak w Wigilię (24.12) z dachu ciecze,
zima długo się przewlecze.

Gdy w Adama i Ewy (24.12.) mróz i pięknie,
zima wcześnie pęknie.

Jeśli w grudniu często dmucha,
To w marcu i kwietniu plucha.

Gdy styczeń burzliwy ze śniegami,
lato burzliwe z deszczami.

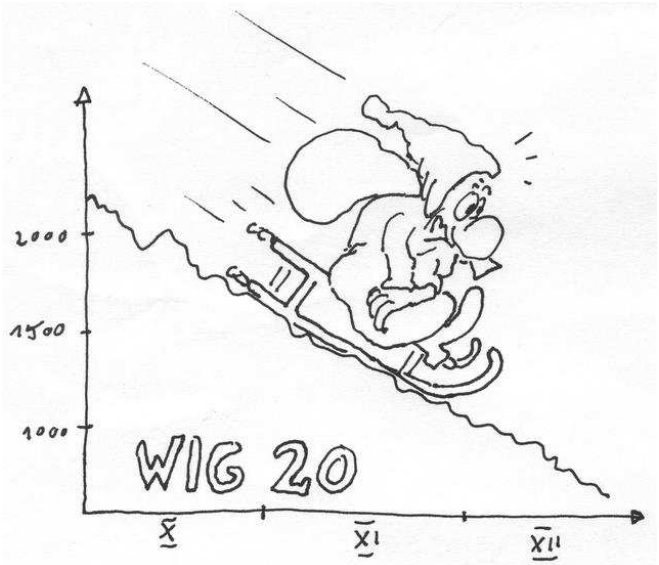
Gdy w Trzech Króli mrozem trzyma,
Będzie jeszcze długa zima.

Gdy styczeń zamglony –
Marzec zaśnieżony.

Styczeń mrozi –
Lipiec skwarem grozi.

Noworoczna pogoda
Słońcu w lecie siły doda.









STOPKA REDAKCYJNA
Redaguje zespół w składzie: *Jacek Paluch, Ewa Nowak, Łukasz Paczkowski, Dariusz Nowak, Łukasz Środa, Robert Piela, Monika Piechocka*
Kontakt z redakcją: Klub Chorych; Dział Organizacji, Zamówień Publicznych, Promocji i Informatyzacji tel.: 095 7428 750; 095 7428 715; 095 7428 727
e-mail: gazetka@obrzyce.eu strona intern.: www.obrzyce.eu
nakład: 400 egzemplarzy